Informator studniówkowy

Ze szkolnego mundurka, z pokoiku na piętrze,
z fotografii z warkoczem, ze spacerów na wietrze,
coraz mniej dziś pamiętam, coraz rzadziej się śmieję,
pozostało mi jedno wspomnienie:

Mój pierwszy bal,
te walczyki leciutkie jak świerszcze,
pierwszy bal,
czyjeś oczy wesołe, na szczęście.
Pierwszy bal.
Bal z myszką, bal z łezką, bal za mgłą,
i walczyki, co jeszcze się śnią...

Agnieszka Osiecka

Przesądy studniówkowe:
Bielizna czerwona
Według symboliki kolorów, czerwień najsilniej stymuluje ludzką psychikę, jest barwą życia, władzy i uczuć. Czerwień symbolizuje silną osobowość, dodaje pewności siebie, wzmacnia wolę i odwagę, pomaga pokonać trudności.
Czerwona bielizna założona na studniówkę ma stać się swoistym amuletem na maturze.
Buty
Buciki, w których idzie się na bal należy pastować tylko w jednym kierunku. Nawet w przypadku, gdy są bardzo niewygodne, nie można ich zdejmować, choćby studniówka trwała do samego rana.

Garnitur
Do męskich przesądów studniówkowo-maturalnych należy wiara, że udany pierwszy dorosły bal poprzez nierzadko pierwszy w życiu (komunijnego nie licząc) garnitur przeniesie moc powodzenia na pierwszy dorosły egzamin. Maturzyści do egzaminów przystępują w garniturach noszonych na studniówce.

Giewont - czyli wspinaczka na szczyt
Wdrapanie się na Giewont ze względu na lokalizację jest przesądem mniej znanym. Wejście na szczyt symbolizuje osiągnięcie szczytu własnych możliwości, tak potrzebne przy egzaminie dojrzałości. Zapewne dałoby się zastąpić lokalnym wzniesieniem, lub wejściem na ostatnie piętro najwyższego wieżowca.

Nitka na nadgarstku
Czerwona nitka przed studniówką zawiązana przez bliską osobę na lewym nadgarstku gwarantuje ochronę dobrych mocy. Jeśli nie zerwie się do egzaminów, to matura zdana.

Polonez
Tradycyjnie tańcem rozpoczynającym bal studniówkowy jest polonez (klasyczny Ogińskiego lub współczesny Kilara). Tańczą go maturzyści z zaproszonymi osobami towarzyszącymi. Zazwyczaj ów galowy taniec poprzedzają wcześniejsze wielogodzinne, nużące próby. Nie brak tu jednak miejsca na własną inwencję i pomysłowość. By uniknąć schematu, młodzież chętnie wprowadza własne elementy. Dekoracyjnym, acz nieco ryzykownym dodatkiem są

niesione podczas tańca zapalone świece. Równie ciekawie prezentują się żywe czerwone lub białe róże, białe koronkowe chusteczki, a nawet balony, przy czym o ile studniówka jest wspólna dla kilku klas, każda z nich dla odróżnienia wybiera swój kolor.
Niepisana tradycja głosi, że dla pozytywnych wyników matury, nie bacząc na elegancję tańca, należy "zmylić nogę".

Skoki wokół pomnika
W czasie studniówek po balu abiturienci obskakują na jednej nodze postument znanego pomnika (w Krakowie jest to pomnik Mickiewicza) wierząc, że liczba okrążeń równa będzie ocenom z ich matury.

Włosy
Tak jak siła Samsona, tak i siła maturzysty tkwi we włosach. W nich zawiera się mądrość i inteligencja, skutkiem obcięcia włosów może być "ścięcie" na egzaminie. W tym przesądzie są dwie szkoły. Pierwsza, bardziej ortodoksyjna, mówi, że włosów nie należy obcinać przez całą klasę maturalną, druga, bardziej liberalna, że tylko od studniówki do dnia ostatniego egzaminu.

Przesądy maturalne :

Gdy widmo egzaminów płoszy rozsądek,
szare komórki odmawiają współpracy,
a w głowie jeno pustka,
maturzystę może uratować już tylko magia...

Amulety
Poza elementami czerwonej bielizny zdecydowanie najpopularniejszym maturalnym amuletem jest **słoń**, obowiązkowo z uniesioną do góry trąbą. W dalszej kolejności wszelkiego typu przedmioty przynoszące szczęście: podkowy, czterolistne koniczynki, maskotki, zwłaszcza te otrzymane od osób bliskich, w których skupiły się ich przyjazne fluidy.

Bielizna czerwona
Koniecznie czerwona jako amulet chroniący przed złymi siłami, a jednocześnie symbol krwi przelanej w zwycięskiej walce na maturalnym polu chwały.Dziewczęta zakładają tę ze studniówki.
Bez życzeń i dziękowania
O ile w dniu egzaminu ktoś maturzyście chce życzyć szczęścia, powinien przekazać to w sposób przewrotny, którego nie zrozumie złe licho. Absolutnie niedopuszczalne są życzenia powodzenia, szczęścia i sukcesu. Maturzyście należy życzyć skręcenia karku, połamania nóg i długopisu.
Nawet najlepiej wychowany maturzysta w przypadku otrzymania życzeń bezpośrednich, nie może też za nie dziękować, a dla odczynienia złego uroku powinien czym prędzej i w miarę dyskretnie splunąć trzykrotnie przez lewe ramię. Lepiej zszokować wszystkich nieświadomych zwyczaju swoimi grubiańskimi manierami niż narazić się na oblanie matury. Życzliwe osoby można przeprosić po egzaminach.

Garnitur
Obowiązkowo ten sam, w którym było się na własnej studniówce i w którym skumulowała się pozytywna energia. Na początku lat pięćdziesiątych do maturalnych przesądów należał

obowiązek przyjścia na maturę w krawacie w ulubiony wzorek i pożyczonym ubraniu, a wynik egzaminu był tym lepszy, im więcej strój zawierał elementów pożyczonych.

Golenie, strzyżenie
Zgodnie z maturalnym zakazem ścinania owłosienia, także w dniu egzaminu nie należy strzyc się ani golić. Jeśli ktoś w ostatniej chwili ugina się pod presją bliskich lub waha się, by w dniu egzaminu nie wyglądać jak troglodyta, zarost na twarzy (to też włosy!) powinien usunąć przed północą dnia poprzedzającego egzamin, a wyhodowaną przez maturalny rok czy też ostatnie sto dni szopę na głowie schludnie sczesać i zawiązać lub upiąć z tyłu głowy.

Kolana dyrektorki
Maturalny sukces gwarantuje podobno pogłaskanie (jedno lub trzykrotne) kolan dyrektorki. Niestety, często jest to zabieg trudny, bo wymaga wykonania z zaskoczenia, a prośba o umożliwienie dotknięcia kolan nie tylko zniweczy czar, ale też może narazić maturzystę na uraz fizyczny.

Kopniak na szczęście
Nie od dziś wiadomo, że do serca trafia się przez żołądek. Do mózgu maturzysty wiedzie inna droga.
Kopniak "na szczęście" jest rozpowszechnionym zwyczajem, bodźcem stymulujaco - pobudzającym, rozładowującym napięcie i zmniejszającym tremę. Kiedyś był to kopniak w kostkę dołączany do życzenia "połamania nóg" przed egzaminem, dziś wymierzają go życzliwe osoby celując kolanem w miejsce, gdzie plecy tracą swą szlachetną nazwę. Wystarcza jeden, ale w przypadku dużego grona osób życzliwych i gorliwości życzeń, warto pilnować, by ów skuteczny środek stosowany był nieparzyście.

Lewa ręka, prawa noga
Przed maturą należy wstać prawą ,tą samą należy wejść na egzamin. Pytania jednak należy losować lewą ręką, a jeśli upadną - koniecznie przydeptać nogą prawą.

Rzecz pożyczona
W pierwotnych czasach uważano, że siłę, mądrość i rozwagę można przejąć od innej osoby wraz z przedmiotami do niej należącymi, a nawet wraz z jej ciałem. Czasy kanibalizmu minęły, przesąd pozostał. Na egzamin maturalny należy zabrać coś pożyczonego, najlepiej od osoby światłej i mądrej. Nieważne, jaki będzie to przedmiot, byle był naładowany zapasem pozytywnej energii.

Towarzystwo w (ostatniej?) drodze
O ile maturzystę na egzamin odprowadzają przyjaciele i znajomi, powinni iść boso, by zapewnić abiturientowi szczęście. Po pomyślnie zdanym egzaminie przyjaciele wycierają nogi w galowy strój abiturienta.

Wiedza pod poduszką
Napływ wiedzy do głowy może zapewnić włożenie pod poduszkę podręczników i notatek na noc przed egzaminem, a ich zawartość przeniknie do mózgu.

W drodze
Kiedy nieszczęsny maturzysta zapewni już sobie przychylność losu, dla lepszego skutku kumulując wszystkie powyższe sposoby, czyhają na niego jeszcze niebezpieczeństwa w drodze na egzamin.

Przemykając chyłkiem z bramy do bramy i czając się za narożnikami budynków, za wszelką cenę powinien unikać zakonnicy i czarnego kota oraz przejścia pod rozstawioną drabiną, wypatrywać baby z wiadrem zaklinając los, by okazało się pełne, rzucać się na szyję napotkanym kominiarzom i trzymając się za guzik wypatrywać faceta w okularach. Nie zaszkodzi też przyklękać przed każdym mijanym kościołem.

Później pozostaje tylko przekroczyć prawą nogą próg szkoły i matura zapewniona. Wystarczy ją tylko ZDAĆ!!